

REPLIKA

Prokuratora Jeneralnego przy Sądzie Seymowym

tycząca się ogółu Towarzystwa Patriotycznego.

Szanowny Sądzie!

Pierwszym i nayistotniejszym obowiązkiem iest Prokuratora i Obroncy obeznać się z aktami, i z nich czyny i okoliczności Sądowi rzetelnie przedstawić. Niecierpaiąc z tego zródła z należytą pilnością i akuratnością nie mieliby w wywodzie swoim i konkluzyi żadney gruntowney podstawy, a rozprawy Sądowe, których celem iest wyjaśnić sprawę, przyczyniłyby się do iey zaćmienia.

Nie powinno byđ między nimi iuż sporu o to, co się w aktach znajduje lub nieznajduje; różność zdań może tylko zachodzić względem konkluzyi z czynów i okoliczności w aktach wykrytych.

Chcąc skrupulatnie dopełnić powyższego obowiązku, nie umieściłem w akcie oskarżenia ani iednego punktu, któryby nie był poparty dowodami w Summaryuszu wymienionemi i Wam, Dostoynei Sędziowie, odczytanemi. Słyszeliście w całkowitéy osnowie zeznania każdego oskarżonego tak w Komitecie Śledczym iakoteż w Delegacyi Sądu Seymowego uczynione, poznaliście ie w ich naturalnym związku. Lecz pamięć słuchaiącego rzadko kiedy iest tak szczęśliwą, aby przychodząc do rozbioru szczegółów, mógł z odczytaney massy zeznań, mieć zaraz obecnemi te wszystkie ich części, które się poiedynczego szczegółu dotyczą. Potrzeba ie było zebrać, i dołączyć do nich zeznania innych osób ten sam szczegół wyjaśniaiące. Odczytane Wam przeto zostały, Godni Mężowie, i wyiutki z zeznań wszystkie światło co do każdego punktu w szczególności w sobie obeymujące.

Na tém mógłbym poprzestać, lecz wypadało zastanowić się nad położeniem Sądu, w iakiém znajdować się będzie, przystępując do sądenia sprawy. Nie może nastąpić Wyrok stopniowo, iak się rozprawy co do ogółu i spraw szczegółowych odbędą, lecz dopiero po wprowadzeniu wszystkich spraw. Przez ten przeciąg czasu, znaczna część odczytanych dowodów wyidzie z pamięci. Wynikałaby potrzeba powtórnego odczytania iezeli nie wszystkich to przynajmniej znaczniejszych zeznań. Przypuściwszy iż w allegatach ogólnych żadna nie zaszła omyłka, przecież ich wyszukanie w aktach bardzoby wiele zabierało czasu. Zmuszeni iesteśmy nie-

A

W-wa 1828


 WYDANO Z DUBLETÓW
Biblioteki Narodowej

1950 K 246/22

kiedy kilka-arkuszowe pismo lub Protokół odczytać dla znalezienia myśli w iednym peryodzie, w iednym kommacie i czasem w iednym tylko słowie zawartéy, do szczegółowego punktu stosującéy się.

Aby to wszystko Szanownemu Sądowi ułatwić, i czas do odsądzenia skrócić, złożone zostały przezemnie do każdego szczegółu z zeznań oskarżonego i innych osób w różnych czasach czynionych wyjątki, celem poświadczenia ich zgodności przez Pisarza i przełożenia ich Sądowi, gdy będą potrzebne.

W takim sposobie przygotowany materyał z aktów, ułatwił oraz czynności obrońcy. Gdyby mu się było podobalo iść za tym porządkiem, powinien był przejść te wyciągi punkt po punkcie, a jeżeliby mimo woli Prokuratora miała w nich być jaka okoliczność sprzyjająca oskarżonemu opuszczona, lub przez nadto skrócony wyciąg myśli nie dobrze oddana, powinien był takowe wyciągi uzupełnić. Prokurator nie umieścił w wyciągach odwołania zeznań obwinionych, bo o tych Szanowny Sąd powziął wiadomość z odczytania Protokółów w całej treści, a Prokurator to odwołanie ogólnie uważa za nieusprawiedliwione, nie umieścił oraz odmiennych zeznań, które oskarżeni po odwołaniu uczynili, bo ich wiarygodność zależy od usprawiedliwienia odwołania. Kiedy zaś na odwołaniu i odmiennym zeznaniu obrońcy całą swą obronę opierają, wypadaloby te odmienné zeznania w każdym miejscu przytoczyć. W ten czas poznalibyśmy, czy one są same z sobą i z innymi zeznaniami zgodne. W téj drodze miałby Sąd obustronny i zupełny obraz aktów w każdej kategorii, a rozprawy Prokuratora i obrońcy byłyby czystym wywodem co do czynów i zastosowania Prawa.

Lecz Mecenas Krzywoszewski obrał sobie drogę, któraby nieuchronnie za sobą pociągnęła mitręgę czasu, nieczyniącą i dla bronionych żadnej korzyści. Podaie on okoliczności, których w aktach niemasz, albo je inaczej przedstawia, iak się w aktach znajdują. Za przykłady powodowane iestem przytoczyć następujące.

Wszyscy współobwinieni nie przyznali dosłownie przysięgi Towarzystwa Patryotycznego, tak mówi obrońca, i przywodzi nawet Romera iako iéy nieprzyznającego, który ią właśnie przyznał dosłownie w aktach Komitetu Śledczego Vol. VI. fol. 1197. Pod wyrazem wszystkich, obeymuie obrońca, Sznaydera, Skrobeckiego, Dobrzyckiego, Kożuchowskiego, Stamirowskiego, Nagórskiego, Łukasińskiego, Romera, Oborskiego i innych, których nie wymienił i których potrzeba było wymienić dla przekonania Sądu, iż są mu wiadomymi wszyscy. Jak mylné są twierdzenia obrońcy, niżéy wykaże się w Repliee co do ogółu, lecz obrońca samby się o tém przekonał gdyby był odczytał dowody w Summaryuszu pod Kategoriją XIII. Części 1. przywiedzione. Z tego, co obrońca powiedział, okazuje się nawet, iż niektóre tylko, ale nie wszystkie zeznania osób przez niego

wymienionych, są mu wiadome, bo o innych zeznaniach tychże osób w obronie swéy nie wspomniał.

Prądyński miał Towarzystwo Patryotyczne nazwać Towarzystwem Prawdziwych Polaków albo Pierścionkowém, w dowód tego powołuje się obrońca na stronicę 229, niewymieniając aktów, w których ta stronnica się znajduje. Ma to być stronnica 279 aktów Komitetu Śledczego; na której znajduje się zeznanie Prądyńskiego, a to zeznanie przekonywa nas, iż Towarzystwo Prawdziwych Polaków lub Pierścionkowe było wcale inném Towarzystwem, do którego Prądyński także należał, i które istniało przed zawiązaniem jeszcze Towarzystwa Patryotycznego.

Sołtyk poznawszy się z Członkami Towarzystwa, i stawszy się sam Członkiem w roku dopiero 1823, miał być już Naczelnikiem jego w r. 1821. Tego nikt nie utrzyma, jest to suppozycja, którą sobie sam obrońca tworzy i sam zbija, bo ani w aktach ani w skardze, ani w żadnym głosie Prokuratora o tém niemasz wzmianki.

Dosyć na przytoczeniu powyższych przykładów, aby się przekonać, iak dalece różnią się twierdzenia obrońcy, od osnowy aktów, których mają być rzetelnym obrazem.

Odpowiadając na obronę w takim sposobie sporządzoną, zdaje się, iakbyśmy się do Instrukcyi sprawy wracali, kiedy naszym obowiązkiem jest, przedstawić Szanownemu Sądowi sprawę już co do czynów i okoliczności wyjaśnioną, której Instrukcyja tak przez strony, iakoteż przez Delegacyą Sądu Sejmowego i przez sam Sąd już jest za dostateczną uznana.

Ogół Towarzystwa Patryotycznego obchodzi siedmiu osób oskarżonych o zbrodnię stanu, bądź dla tego że byli jego członkami, bądź że się z niem połączyli.

Lecz są jeszcze punkta obrony, które wszyscy oskarżeni o zbrodnię stanu biorą za zasadę obrony wspólnej, iako to: że akta Komitetu Śledczego nie mogą służyć za podstawę wyrokowania sądowego, że czynności Komitetu nie miały mieć celu sądowego, że środki nadzwyczajne, których Komitet miał użyć, nie są dozwolone w Instrukcyi Sądowej, że dzieło Komitetu ogołocone jest z formalności prawem przepisanych i t. d.

Obrona Mecenasza Krzywoszewskiego ściąga się do ogółu Towarzystwa i do wspólnych zasad obrony. Lecz gdy każdy z broniących następnie osoby oskarżone o zbrodnię stanu, iedni z większą, drudzy z mniejszą rozciągłością zatrudniają się ogółem Towarzystwa Patryotycznego i przedstawieniem wspólnych zasad obrony, wnosić ztąd muszą, iż nie przelali w tym względzie swego obowiązku całkiem na Mecenasza Krzywoszewskiego. Składając każdy swą część do zbioru ogólnych zasad obrony, przynosi korzyść każdemu oskarżonemu o zbrodnię stanu, bo sprawa oskarżonych jest

wspólną i sądzoną będzie dopiero po wprowadzeniu wszystkich spraw szczegółowych.

Gdy już porządek naturalny, aby te zasady zebrać w jedno ciało i z nich jedno utworzyć pismo obrończe, nie został zachowanym, pozostaia dla mnie tylko dwie metody replikowania, z których każda jest niedogodną:

albo odpowiedzieć każdemu obrońcy na części ogólnych zasad w jego obronie zawarte;

albo odpowiedzieć na wszystkie razem.

Pierwsza metoda byłaby mechaniczną. Niepodobnoby było unikać częstego odsyłania do poprzednich wywodów, ilekroć obrońca powtarza zasady przez jego poprzednika lub poprzedników powiedziane. Lecz to powtarzanie dzieje się z różnemi odmianami, lub dodatkami. Nadto każda obrona zawiera w sobie nowe zasady obrony wspólne. Repliki więc ograniczające się na ułamkach, niebyłyby w wielu punktach dosyć zrozumiałemi, i trudno by przyszło z nich utworzyć sobie jasny obraz całości.

Druga metoda jest lepsza, ale ma także swe niedogodności, bo replikę na wszystkie zasady przy każdej szczegółowej sprawie przedstawić, zabierałoby zbyt wiele czasu; przedstawivszy ją z początku sprawy, mieścić w niej musimy replikę na punkta obrony, których Sąd jeszcze nie słyszał; przedstawivszy ją przy końcu, zawiesićbyśmy musieli replikę na wspólne zasady obrony aż do ostatniego pisma obrończego, takowe zasady wspólne obeymującego.

W takim stanie rzeczy przedsięwziętem replikę na ogół w sprawie Andrzeia Plichty wygotować, i takową, przy terażniejszém piśmie tyczącem się ogółu Towarzystwa, odczytać.

Nierównie więcęcy oszczędzi się przez to czasu, iak przy zachowaniu pierwszey metody.

Każdy Obrońca znajdzie w téy ogólnej replice odpowiedź na zasady wspólne obrony, które w piśmie swém umieścić.

To wszystko co nam Obrońca przywodzi o Massoneryi zwyczajnej, i allegata jego z akt Kommissyi śledczey, są nowym dodatkiem do sprawy po ukończeniu iey Instrukcyi wniesionym, i nie mogą być przedmiotem repliki. Wiedział on o tych czynach i okolicznościach w czasie Instrukcyi sprawy, bo znał już pierwey akta Kommissyi Śledczey, czytał wyciągi z aktów Kommissyi Śledczey, które przez Prokuratora przeciw oskarżonym przywiedzione, i do aktów Delegacyi Sądu Seymowego złożone były, nie czynił przeciw nim żadnych uwag, sam żadnych wyciągów nie złożył, owszem uznał Instrukcyą sprawy za ukończoną, i przez to usunął nowe swe przytoczenia od dalszych wyjaśnień Sądowych. Posłuszeństwo winne stanowieniom artykułu 68 Urządzenia Sądu Seymowego, po-

dług którego obrońca na publicznej audyencji Sądu nie może przytaczać czynów i dowodów, o których w czasie Instrukcji żadnej nie uczynił wzmianki. Powaga decyzji Deputacji Sądu Seymowego i samego Sądu, uznających Instrukcję sprawy za dostateczną, wkładają na mnie obowiązek, ażebym opierał się ich naruszeniu.

Znam ja prawa służące niewinności, i przepisy §. 532 i 588 Procedury, które pozwalają nawet po zapadłym już wyroku, i nawet w chwili jego wykonania składać dowody niewinności. Ale czyliż te dowody, o których obrońca wiedział i ich w Instrukcji nie przytoczył, mogą teraz przez niego być uważane jako stanowcze w sprawie? mógłżeby Sąd o nich sądzić bez poprzedniej Instrukcji sprawy?

Wszakże §. 532 wyraźnie przepisuie, że osądzony może żądać nowej Instrukcji, a zatem nie pozwala wprost wnosić takich dowodów bez Instrukcji. Wszakże podług art. 588. i 589. powinien wnosić oskarżony o to żądanie do Sądu, i Sąd decydować, czy Instrukcja ma, lub nie ma być dopuszczoną. W każdym razie mają te dowody wykazywać wprost niewinność oskarżonego, albo wykazać, że został na mocy sfałszowanego dokumentu, albo na zeznaniu przekupionych świadków osądzonym.

Gdybym miał to przekonanie, iż te nowe dodatki służą do wykazania niewinności, obowiązany byłbym wnosić:

aby obrońca odesłany był do przepisów wyżej wzmiankowanych.

Lecz na cóżby się przydała nowa Instrukcja? Że Wolno-Mularstwo zwyczajne miało cele godziwe, nie idzie stąd, iżby cele Towarzystwa Patriotycznego były także godziwymi. Wolno-Mularstwo Narodowe obchodzi nas w obecnej sprawie tylko jako okoliczność poprzedzająca. Gdyby ię całkiem nie było, przestępnosc celów Towarzystwa Patriotycznego jest przez inne dowody wykazana. Nadto w miejscu właściwym wykazaliśmy, iż Wolno-Mularstwo Narodowe, które się przekształciło na Towarzystwo Patriotyczne, miało te same cele, co i Towarzystwo Patriotyczne. Akta Komisji Śledczej nie mogą zawierać żadnych objaśnień względem Towarzystwa Patriotycznego, bo w ten czas żadna z osób badanych nie przyznała istnienia tegoż Towarzystwa.

W takim stanie rzeczy dochodzenie istoty nowych dodatków przez obrońcę wniesionych, przynosiłoby tylko bezużyteczną zwłokę; a zatem mam zaszczyt ponowić wniosek w konkluzji umieszczony:

aby się podobało Szanownemu Sądowi dodatki przez obrońcę wniesione, zostawić bez uwagi.